

PRENUMERATA.

W Łodzi:

Rocznie	rs. 6.
Półrocznie	rs. 3.
Kwartalnie	1 k. 50.
Miesięcznie	1/2 " 50.
W KROLESIEWIE I CESARSKIM	
Rocznie	rs. 8.
Półrocznie	rs. 4.
Kwartalnie	rs. 2.

Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmują biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, przy ulicy Senatorskiej Nr. 18. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika. Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz z tytułem lub za jego miejsce 6 kop., a następstwem wraz częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrelogi: za każdy wiersz 10 kop. Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stale 2 wierszowa ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od właścicieli przewyższających 10 rubli następstwo dodatkowe ogólnie 5 proc.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

## PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYK.

Dzień **Oczyszczenie N. M. P.**  
 Janów Biskupa Biskupa Męca.  
 Wschód słońca o godz. 7 m. 44. Zachód o godz. 4 m. 23.  
 Długość dnia godz. 9 m. 1. Przybyło dnia godz. 1 m. 16.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI

ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny: „DZIENNIK” ŁÓDZ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwrocane.

Następny numer „Dziennika” wyjdzie w czwartek.

### NAJWYŻSZY MANIFEST.

Z BOŻEJ ŁASKI

**MY, ALEXANDER TRZECI**  
 CESARZ I SAMOWŁADCA  
 WSZECHOSSYI

KRÓL POLSKI, WIELKI KSIĄŻĘ FINLANDZKI,  
 & & &

Oznajmiamy wszystkim wiernym poddanym Naszym:

Z woli wszechmocnego Boga, Wielki Książę Konstanty Mikołajewicz, po długiej, ciężkiej chorobie, zmarł 13 stycznia r. b., w 65 roku życia.

Oznajmiamy o tem bolesnem zdarzeniu i oplakując stratę Najkochańszego Stryja Naszego, My przekonani jesteśmy, że wierni poddani Nasi, podzielą smutek, jaki dotknął Nasz Dom Cesarski, i połączą modlitwy swoje z Naszymi za spokój duszy zmarłego Wielkiego Księcia.

Dan w S.-Petersburgu, w dniu 13-tym stycznia, w roku od Narodzenia Chrystusa tysięcznym osmesnym dziewięćdziesiątym drugim, panowania zaś Naszego jedynastym.

Na oryginalne Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:  
 „ALEXANDER”.

### Stowarzyszenie subjektów.

W sobotę dnia 30 stycznia r. b. odbyło się zwyczajne ogólne zebranie tutejszego stowarzyszenia wzajemnej pomocy subjektów handlowych, na które przybyło 211 członków ogółem. Na przewodniczącego obradom powołano p. Henryka Birnbaum, który ze swej strony zaprosił na asesołów pp. Lewinsohna i Heimana, oraz na trzymającego pióro p. Stanisława Silbersteina. Porządek dzienny obejmował: 1) zatwierdzenie sprawozdania za rok 1891 i budżetu na rok 1892; 2) rozpatrzenie wniosków członków rzeczywistych i zarządu (tudzież 3) wybór nowego składu zarządu, kandydatów i komisji rewizyjnej na rok 1892. Z odczytanego przez p. M. Blütha rocznego sprawozdania zarządu dowiadujemy się, że stowarzyszenie z dniem 13 stycznia 1891 r. liczyło członków rzeczywistych 383; w ciągu roku zapisało się 143 — wykreśli-

no z listy 34 członków, pozostało więc z dniem 13 stycznia r. b. — 492. Członków protektorów stowarzyszenie posiada 162, lekarzy 15 i osób z głosami doradcami (juris-konsultów) 7 — razem 184; w tej liczbie nowoprzybyłych 27 c. i. o. wów protektorów, 5 lekarzy i 1 z głosem doradczym. Dochód ogólny stowarzyszenia za rok ubiegły przyniósł 8,989 rs. 70 kop., wydatkowano 8,648 rs. 92 kop., pozostało więc na r. b. 340 rs. 78 kop.

Z ogólnej cyfry wydatków przypada: na lokal i materiały piśmienne rs. 918 kop. 17; na ruchomości i bibliotekę rs. 497 kop. 40, na wsparcia i zapomogi rs. 1,000 kop. 64, na kasę wdów i sierot rs. 931 kop. 10, na depozyt rs. 400, na biuro informacyjne rs. 131 kop. 61 na różne wydatki rs. 567 kop. 34.

Ze sprawozdania dowiadujemy się, że złożono na kasę wdów i sierot rs. 100 od współpracowników firmy A. Wiener i rs. 500 od współpracowników firmy M. Silberstein. Protokół komisji rewizyjnej z dnia 26 stycznia r. b. zaznacza, że podczas rewizji kasy w dniu powyższym znaleziono gotówką rs. 75 kop. 32 i w papierach wartościowych rs. 301 kop. 45.

Sprawozdanie zarządu stowarzyszenia jednogłośnie zatwierdził.

W dalszym ciągu p. Blüth odczytał budżet dochodów i wydatków złożony przez zarząd na rok 1892. Dochody przewidziane są na sumę rs. 6,425, a mianowicie: wnioski członków rzeczywistych rs. 3,300, wnioski członków protektorów rs. 1,500, wpisowe rs. 300, % od kapitałów stowarzyszenia rs. 400, zwrot pożyczek rs. 825, różne wpływy rs. 100, razem rs. 6,425.

Przyuszczalne wydatki obliczono jak następuje: na lokal, światło i opał rs. 980, na pensje dla urzędników stowarzyszenia i usługę rs. 1,040, na materiały piśmienne rs. 120, na pisma i bibliotekę rs. 450, na utrzymanie biura informacyjnego rs. 500, na koszty zebrań ogólnych rs. 150, na pożyczki rs. 900, na zapomogi i wsparcia rs. 400, na różne wydatki rs. 1,550, na kapitał zakładowy rs. 335, razem rs. 6,425.

Budżet wywołał bardzo ożywioną dyskusję. Przewidywaniem p. Waldeman, członek stowarzyszenia, proponował wyznaczenie 500 rs. na bibliotekę, zamiast proponowanych rs. 250. Wniosek ten poparł p. Rosenthal, zwracając uwagę na to, że biblioteka składa się z dzieł w 3-ech językach, wymaga przeto większego nakładu niż księgozbiór z dzieł w jednym języku. Kwestyi tej nierozstrzygnięto na-

razie, gdyż p. Waldeman zaczął jednocześnie krytykować dotychczasowy sposób układania budżetu, o poszczególnych pozycjach, którego członkowie dowiadują się dopiero na zebraniu. Projektuje on, aby drukowane budżety rozsyłane były każdemu ze stowarzyszonych na dwa tygodnie przed ogólnem zebraniem. W odpowiedzi p. Blüth zaznacza, że projekt powyższy jest niewykonalny wobec ustawy stowarzyszenia, która zastrzega drukowanie sprawozdania i budżetu dopiero po ich zatwierdzeniu (§ 69). Wtedy p. Rosenthal wyłosił, iżby budżet był wywieszany na miesiąc przed ogólnem zebraniem w lokalu stowarzyszenia. Zgromadzeni projekt ten przyjęli.

W kwestyi powiększenia wydatków na bibliotekę, zabrał głos ponownie p. Rosenthal. Sekretarz stowarzyszenia, p. Lewin, oświadczył się za powiększeniem wydatków na bibliotekę. Bilanse stowarzyszenia wykazują ciągle zwykły dochód nad wydatkami, p. L. przeto proponował, żeby przewidziana na r. b. nadwyżka w sumie rs. 300 przeznaczyć na bibliotekę. Do wniosku tego w zasadzie przychylił się p. Mantinband, którego zdaniem jednak połowa przewidzianej nadwyżki wystarczyłaby na pokrycie kosztów powiększenia biblioteki, drugą zaś połowę, należałoby zasilić biuro informacyjne. W ciągu dyskusyi, która wywodziła się w tym przedmiocie pp. Blüth, Lewin i Himelfarb, zaproponowali, ażeby nie określać z góry sumy, lecz upoważnić zarząd do wydatkowania w roku bieżącym na biuro i bibliotekę takiej sumy, jaka okaże się potrzebną. Nie powzięto wszakże żadnej decyzji ostatecznej, gdyż wśród zgromadzonych powstała chaotyczna dyskusja w kwestyi pożytecznej działalności biura informacyjnego. Z potoku słów, jaki płynął z ust mówców trudno było czasami uchwycić treść. Wielu z członków dowodziło, iż dotychczasowa działalność biura nie wykazała dostatecznej energii w oznaczonym kierunku. Ponieważ członkowie, składający biuro są ludźmi obciążonymi uławem własnych interesów i skutkiem tego sprawom biura z całym poświęceniem oddawać się nie mogą, proponowano utworzyć przy stowarzyszeniu specjalną posadę agenta, który wywiądywałby się o wakujących miejscach dla subjektów. Przeciwno projektowi temu wystąpił p. Sachs, oświadczając, że agent taki nie odpowiedziałby zadaniu z wielu powodów. Przewidywaniem agent nie będzie mógł zwiedzić wszystkich

kantorów łódzkich, choćby raz w ciągu tygodnia; żaden z pryncypałów nie zechce udzielić mu wiadomości o wakansie; wreszcie utrzymanie agenta obciążałoby budżet stowarzyszenia wcale niepotrzebnie. Zdaniami p. S., byłoby daleko lepiej, gdyby sami stowarzyszeni zawiadomiali biuro o wakujących posadach. Oświadczenie to znalazło poparcie u większości zebranych, gdyż nawet i ustawa (§ 26) wymaga, aby każdy z członków zawiadomiał stowarzyszenie o otrzymaniu lub utraceniu posady w ciągu miesiąca, chociaż niektórzy, a między nimi p. Rosenthal utrzymywali, że dotąd bardzo niewielu członków stosowało się do tego przepisu. Z działalności biura za rok ubiegły przytoczył p. Rosenthal, że wniesiono wszystkich deklaracji o posady 138, z tej liczby otrzymało miejsca 18 snbiektów, gdy tymczasem wakaowało w miesiącu, według informacji biura, 75 posad! Zaakcentowawszy silnie konieczność zreformowania biura, mówca wyraził pogląd, że odpowiedziałoby ono najlepiej swemu zadaniu wtedy, gdyby wszystkich członków stowarzyszenia podzielono na grupy, po 25 — 30 osób, mających na czele przewodniczącego, pełniącego jednocześnie obowiązki członka biura informacyjnego. Projektu nie przyjęto. Stowarzyszeni, po żywych i bardzo długich rozprawach, ograniczyli się wreszcie zatwierdzeniem budżetu, z warunkiem, iż nowo wybrany zarząd załatwi ostatecznie sprawę powiększenia wydatków na bibliotekę i zreformuje odpowiednio biuro informacyjne.

Kwestyi wynajmu lokalu dla stowarzyszenia na rok bieżący pozostawiono do załatwienia także zarządowi.

Dokonane w końcu wybory dały rezultat następujący:

Prezesem wybrano ponownie p. Henryka Birnbaum, sekretarzem p. Józefa Lewina (ponownie); członkami zarządu: pp. J. Himelfarba, B. Reichsteina, Adolfa B. Rosenthala, A. Jacobsohna (ponownie), St. Silbersteina, Adolfa Zaniá i Pawła Sanae; na zastępców: pp. W. Neufelda, H. Neumarká, M. Kapańszkó, I. Lewinsohna i S. Herszberga; na członków komisji rewizyjnej pp. B. Waksá, M. Kipperá, M. Frenkła, A. Golberga i S. Paczyńskiego.

Przedstawiony jako kandydat na sekretarza stowarzyszenia lub członka zarządu p. M. Blüth, odmówił przyjęcia wszelkiego mandatu; na ogólne żądanie wniesiono do protokołu podziękowanie członkowi p. B.

### LISTKI ŁÓDZKIE.

—o—

„Nie wypadła!”  
 Nie znam doprawdy komedyi, któraby tyle podsuwała poważnych refleksyi, jak wystawiona wczoraj komedya pp. Kotarbińskiego i Wolowskiego.  
 Nie dziw, że p. Trapsoz wybrał ją na swój beneficj i otworzył nią... cały szereg tego rodzaju widowisk, mitych zawsze sercu (i kieszeni) każdego aktora...  
 Bo to, proszę państwa, sztuka, która ma przedewszystkiem — tytuł.  
 I to wyborny tytuł!  
 Ileż to smuć z niego można najwspanialszych teoryj i dogmatów... ileż cisnąć przykazań i wycedziły życzeń pobożnych...  
 Mnie się zdaje, że pp. Kotarbiński i Wolowski popelnili błąd nie do darowania...  
 Mając taki tytuł w zanadrzu, mogli byli przecie dla każdego miasta, a nawet miasteczka poszczególnie, napisać specjalną sztukę p. t. „Nie wypadła!”, a wówczas wpływ ich i sława urosłyby do potęg!  
 W mojej głowie naprzykład, która nigdy nie była głową komedyjopisarza, na to jedno krótkie hasło z afiszu: „nie wypadła!” — odrzucał narodził się cały szereg moralizatorskich myśli... dla Łodzi, które to myśli, przez sito możliwości precedziwszy, mam honor ponizę przedstawić:  
 a) Nie wypadła, aby schody w domach łódzkich oświetlał tylko księżyc, który

zbyt często narzucone sobie obowiązki zaniebija.

b) Nie wypadła, aby w Pasażu Meyera przytrafiły się „wizycery krytyczne”, w czasie których brak elektryczności, może spowodować brak żębów.

c) Nie wypadła jeść w południe ostryg, kiedy się w przeddzień nie jadło kolacji i spało w nieopalanym pokoju.

d) Nie wypadła pozwalać, aby p. Wyrwiczówna próżnowała, a p. Różańska chowała się pod kocem maku.

e) Nie wypadła wydawać żadnych kalendarzy łódzkich, kiedy się umie pisać ni ortograficznie.

f) Nie wypadła pić piwa p. Gehlicha, jeśli się jest przyjeźdźcą p. Anszadtá.

etc. etc. etc.

Jeszcze jedno: „nie wypadła!” zachowaniem dla pp. księgarzy.

Szedłem właśnie w tych dniach z przyjacielem moim przez ulicę Piotrkowską, a że ten przyjaciel jest z Warszawy i popelnil kilka takich grzechów, jak napisanie i wydanie kilku książek — więc zatrzymywaliśmy się to tu, to owdzie przed wystawami księgarskimi.

Przyznaję, że w te okna, bibuły zdrukowaną zarzucałem, patrzył z obojętnością; zaobserwowałem wszakże, iż mój przyjaciel przeciwnie, — przyglądał im się z wielkim zajęciem. W miarę wszakże, jak to zajęcie jego wzrastało, zauważyłem, że

wzrasta również i bladeść na poetyckim przyjacielu obliczu.

To trzech razy sztuka!

To też, gdyśmy minęli trzecią z rzędu księgarń, mój przyjaciel nagle wybuchnął.

— Gwałtu rety! — zawołał — czy tu niema księgarzy, tylko sami antykwaryusze?

— Cóż znowu!

— Więc wytłómacz mi, dlaczego w oknach widzę tu tylko książki stare, a nawet z przed roku, ale nie widzę wcale najświeższych nowości?

Zamilkłem.

Czyż ja bowiem wiem, dlaczego?

\*\*

— A dlaczego się pan dobrodziej w Łodzi nudzi?

— Bo gdzie się będę bawił?

— Jakto?... mamy teatr...

— Bywam w nim raz na tydzień, naprzykład w czwartek. Ale powiedz mi pan, co mam zrobić we wszystkie poniedziałki, wtorki, środy, piątki, soboty i niedziele?

— A wizyty?

— Przypuszczam: niedziele przeznaczam na wizyty. W poniedziałek, dajmy na to, z całą przyjemnością siedzę w domu i bawię się z dziećmi. Ale przynasz pan, że we wtorek chciałbym po całodziennęj pracy pójść się gdzieś wieczorem rozzerwać.

— Masz pan restauracyę...

— W których, prócz dobrego piwa, znajdę ludzi skwaszonych lub w dalszym ciągu obrabiających swoje interesy!..

— I...



za dotychczasowe gorliwe pełnienie obowiązków.

Zebranie trwało siedm godzin.

W. R.

### DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Łódź, dnia 2/II 1892 r.

Wielkie zakłady przemysłowe towarzystwa akcyjnego wyrobów bawełnianych I. K. Poznańskiego — powiększają się jeszcze i rozszerzają. Oto od strony ulicy Drewnowskiej w obrębie posiadłości rzecznej fabryki, wznosi się od paru miesięcy olbrzymi gmach murowany 3 i 2-piętrowy o 600 oknach, przeznaczony na pomieszczenie nowej bielni i wykończalni. Będą one czynne zupełnie niezależnie od dotychczasowych oddziałów odpowiednich fabryki. Budowa tego gmachu, wprowadzonego już do pierwszego pietra, kosztować ma około miliona rubli w połączeniu naturalnie z mechanicznymi urządzeniami wewnętrznymi. Te ostatnie, o ile są łatwiejsze do sporządzenia, przygotowują własne warsztaty mechaniczne fabryki p. Poznańskiego. Inne zasadnicze maszyny, jak np. maszyna do bieleńca sprowadzone będą z Rygi. Do nowego budynku po wykończeniu na wiosnę przeniesiony będzie jeden z dwu obecnych motorów fabrycznych, mniejszy o 4-ch kołach. Ponieważ umontowanie przygotowywującej się części fabrycznej zajmie sporo czasu, puszczania jej w ruch spodziewać się należy nie wcześniej, jak na schyłku lata roku bieżącego. Opisane oddziały zakładów przemysłowych I. K. Poznańskiego zatrudnią przeszło 1,000 robotników. W ostatnich czasach firma ta zakupiła prawie wszystkie place, dotykające i okalające dzisiejsze jej terytorium. Tym sposobem grunta fabryki p. Poznańskiego sięgają już aż po cementarz katolicki.

Hurtownicy tutejsi ustanowili na tydzień bieżący następujące ceny okowity: za wiadro 78% w sprzedaży hurtowej rs. 9, w sprzedaży detalicznej rs. 9.10 — 9.20.

Na wiosnę r. b. odbędzie się w urzędzie gminy Rzesz zebranie gminne, na którym ma być uchwalona naprawa dróg bocznych w tejże gminie.

Peterb. wiadomości donoszą, że w bieżącym tygodniu w radzie państwa rozpatrywane będzie podanie towarzystwa popierania przemysłu i handlu, dotyczące kwestyi zwrotu cel od towarów bawełnianych, wywożonych za granicę, podniesionej przez fabrykantów łódzkich i moskiewskich.

#### Drogi żelazne.

Moskowskija wiadomości donoszą, że do komisji, utworzonej przy ministerium skarbu dla rewizji nomenklatury towarów, przewożonych ruskimi drogami żelaznymi, mają być powołani jako eksperci, przedstawiciele różnych gałęzi handlu i przemysłu w tym celu, aby przysłała nomenklaturę była o ile możności zupełną i zawierała nie tylko wszystkie nazwy towarów, przewożonych drogami żelaznymi, lecz także ich synonimy, używane w rozmaitych prowincjach. Pierwsze posiedzenie komisji odbyło się w dniu 20 stycznia r. b.

W ministerium spraw wewnętrznych opracowane są już obecnie nowe przepisy o przewozie bydła drogami żelaznymi. Pomiędzy innymi, drogą żelaznym polecane będzie poić przynajmniej na stacjach główniejszych, ponieważ skutkiem niepojenia bydło chudnie, traci siłę i często nawet zdycha. Prócz tego towarzystwa kolejowe obowiązane będą także do terminowej dostawy bydła.

Zapowiedź bliskiego wykupu przez skarbu państwa kolei terespołskiej potwierdza się z pewnych źródeł, jak donosi „Kurier codzienny”. Wkrótce wyznaczona będzie komisja ze strony ministerium komunikacji, skarbu, kontroli państwowej i towarzystwa kolei, dla oceny inwentarza i taboru.

#### Handel.

Peterb. wiadomości zapowiadają zniżkę cen kawy, z powodu dowiedzenia znacznych ilości tego produktu z ostatniego zbioru.

#### Podatki.

Termina wnoszenia podatków stałych w Królestwie Polskiem są na rok bieżący następujące: dworskich gruntowych głównych po połowie: od 13 stycznia do 13 lutego i od 13 lipca do 13 sierpnia; gruntowych dodatkowych po połowie: od 13 kwietnia do 13 maja i od 13 października do 13 grudnia; podymny po połowie: od 13 stycznia do 12 kwietnia włącznie i od 13 lipca do 12 października włącznie. Włociszanie z wsi i osad wnoszą podatki pomiędzy 15 kwietnia i 15 maja połowę podymnego i głównego gruntowego, oraz pomiędzy 1 listopada i 1 grudnia resztę wymienionych podatków i całkowity podatek

dotądowy gruntowy. Mieszkańcy miast winni niszczać podymne po połowie: od 13 marca do 13 kwietnia i od 13 września do 13 października; opłaty zwane kontyngensem liwerunkowym także po połowie: od 13 lutego do 13 marca i od 13 listopada do 13 grudnia; wreszcie podatek zwany lanowym, połowa w ciągu trzech tygodni od daty 15 marca i reszta także w ciągu trzech tygodni od daty 15 września. Osoby, opóźniające się z niszczeniem podatków w rzeczonych terminach, opłacają karę w stosunku 1% miesięcznie od sumy zaległej, aż do czasu zupełnego uregulowania należności skarbowej, którą to karę kasy powiatowe lub gubernialne przedewszystkiem odliczają z dostarczonych do zapłaty pieniędzy; ruchomości zaś opóźniającego się przez czas dłuższy ulegają sekwestrowi bez poprzednich ostrzeżeń.

#### Przemysł.

Kurier codzienny donosi, iż z inicjatywy inspekcji fabrycznej przesiewzity będzie szczegółowy opis fabryki i zakładów przemysłowych okręgu warszawskiego. W pracy tej pomieszczone będą wszystkie dane, dotyczące się zarobków robotników, kas chorych, pomocy, stanu sanitarnego danych zakładów i t. p. Sprawozdanie podobne da możność dokładnego przeglądu wspomnianych fabryk i warsztatów, oraz pozwoli na przytłomienie braków i pozabienie pewnych nowości w odnośnych zakresach. Zebraniem potrzebnych materiałów zajmą się aproszeni delegaci.

Wiadomości finansowe podaje następującą notatkę, otrzymaną od konsula ruskiego w Chicago: „Nie od rzeczy zapewne będzie donieść naszym fabrykantom w miastach, że kukurydza niebawem odegra ważną rolę w fabrykacji tego przedmiotu. W Niemczech fabrykanci dotąd korzystali z raskiego oleju linianego, ale wskutek nieurodzaju lnu w Rosyi, zmniejszili go w wyznaczenia innego ekwiwalentu. Doświadczanie, poczyniona z indyjskim olejem linianym, nie wydały pożądaných rezultatów; obecnie niemieccy fabrykanci udają się do Chicago w celu nabycia materiału, niezbędnego dla fabrykacji mydła. Jeden z wybitniejszych niemieckich chemików, po długich badaniach, wypowiedział opinie, że olej, wyciągnięty z kukurydzy, jest nadler odpowiednim do wyrobu mydła. Wskutek tego niemieccy fabryki sprowadzają obecnie z Chicago olej z kukurydzy; niedługo zapewne przyjdzie chwila, że potrzeba będzie rocznie kilka milionów funtów tego oleju, aby być w stanie zadość uczynić zwiększającemu się ciągle zapotrzebowaniu.

#### Rzemiosła i przemysł drobny.

Wkrótce otwarty będzie w Petersburgu pierwszy magazyn wyrobów szklanych rzemieślniczych i zawodowych miejscowych, z przyjmowaniem zamówień.

#### Stowarzyszenia.

Liczba członków warszawskiego towarzystwa ogrodniczego zwiększyła się w roku ubiegłym o 5 i wynosi obecnie 479. Dochodu osiągnięto w roku ubiegłym rs. 5,321, mniej, niż przewidywano o rs. 528; najbardziej zawziędy składki członków, dały bowiem mniej o rs. 400. Wydatki uczyniły rs. 6,285, ponieważ jednak z zapisu s. p. Jana Spornego wpłynęło rs. 859, przeto kapitał towarzystwa zmniejszył się tylko o rs. 304 i wynosił z końcem roku rs. 50,609. W czynie towarzystwa znajdowały się 24 czasopisma specjalne ogrodnicze w rozmaitych językach, biblioteka zaś obejmująca 493 dzieła w 740 tomach.

#### Wystawy.

Wystawa środków zapobiegających pożarom w Petersburgu otwarta będzie w maneżu Michajłowskiem w d. 27 maja. Przyjmowanie okazów rozpocznie się z dniem 28 kwietnia.

Rada towarzystwa wolno-ekonomicznego zatwierdziła program międzynarodowej wystawy maszyn, tudzież przyrządów do oczyszczania, sortowania i osuszania nasion. Wystawa urządzona będzie w celu obeznania gospodarzy wiejskich, fabrykantów maszyn, handlujących i t. p. z najnowszymi i z najlepszymi maszynami i przyrządami, tak ruskimi, jak zagranicznymi. Składać się będzie z dziesięciu oddziałów. Deklaracje winny być dostarczone najpóźniej do dnia 13 września r. b.

#### Zjazdy.

Minister dóbr państwa pozwolił petersburskiemu towarzystwu hodowli ptaków na zwolnienie w tem miesiącu zjazdu hodowców ptaków w Petersburgu. Zjazd odbył się ma w pierwszej połowie kwietnia roku bieżącego. Referaty i komunikaty, które będą odczytane na zjeździe, winny być dostarczone towarzystwu najpóźniej w dniu 13 marca.

## Z MIASTA I OKOLICY.

Kościół Wniebowzięcia N. M. Panny na Starem Mieście wykończa się stopniowo i upiększa. Fundusz budowy powiększa co pewien czas jakaś większa suma, służąc za przykład i zachętę do dalszej ofiarności. Dowiadujemy się właśnie od prezesa komitetu budowy, że przemysłowiec tutejszy p. Franciszek Fliszar złożył na ten cel na ręce proboszcza ks. K. Szmidla rs. 100.

Przed otwarciem kościoła. W niedzielę o godzinie 3 ej po południu, długi szereg pojazdów, rozstawionych na Nowym Rynku i przylegającej części ulicy Piotrkowskiej, zdrudzał w pobliżu niezwykłe liczne zgromadzenie najrozmaitszych sfer miasta naszego. Odbywała się próba organu w wykonanym już kościele ewangelickim św. Trójcy, na którą zechcieli się wszyscy najwybitniejsi ewangelicy nie tylko z miasta, lecz i z okolicy. Obecnych też było wiele rodzi katolickich z inteligencji tutejszej. Zanim przystąpimy do opisu przebudowanej świątyni i znamy — prędy z uroczystości niedzielnej — wypadła zatrzymać się nam chwilkę na historii jej powstania. Kiedy po wynudowaniu nowego kościoła św. Jana w oddaniu go do użytku pobożnych w końcu r. 1884, mały podówczas kościółek nawet w połączeniu z łantym okazał się jeszcze niedostatecznym dla wzrastającej bardzo szybko gminy ewangelickiej — zasłała potrzeba rozszerzenia pierwszego i najdawniejszego kościoła św. Trójcy, przeznaczanego dla całej północnej części miasta. W tym celu wybrano w lutym r. 1886 specjalny komitet budowy, składający się z pp. L. Meyera, jako prezesa, R. Finstera, jako wiceprezesa, R. Zieglera kasyera, E. T. Neumanna pierwszego kontrolera, R. Fischera, drugiego kontrolera, oraz panów: Klukowa, Kammerera, s. p. Friedricha, s. p. O. J. Schultza, Modrowa, Straucha, Kindermana, Simchena, Steigerta, z okolicy zaś pp. Wenskiego, s. p. Wegnera i Weingolda. Nadto należeli do komitetu budowy ówczesni członkowie dozoru kościelnego. Po zatwierdzeniu planu przebudowy kościoła św. Trójcy według projektu budowniczego O. Gehliga, opracowanego przez inżyniera gubernialnego Prokofiewa — położono kamień węgielny pod rozpoczętą budowę w dniu 7 sierpnia r. 1889. Odbiór jej nastąpił d. 7 grudnia r. 1891, a tym sposobem całe przekształcenie tej świątyni trwało niespełna 2 1/2 roku. Użyto do tego tylko materiałów wyłącznie miejscowych; wszystkie też roboty wewnętrzne i zewnętrzne wykonane były przeważnie przez fabrykantów i majstrów łódzkich. Z zamieszanych roboty blacharskie wykonał p. Roth z Warszawy, malowania na szkle p. Koskiewicz, także z Warszawy, a trzy bardzo piękne okna kolorowawie ponad ołtarzem wyłożył z zakładu Seilera we Wrocławiu. Cztery duży dzwon odlano u p. Zwolińskiego w Warszawie, a nowe wspaniałe organy z mechanizmem pneumatycznym sprowadzono z Schweidnitz, gdzie zbudowano je w słynnej fabryce organów „Schlag i synowie”. Wreszcie oszklenia dostarczyła znana firma Hordliczki z Czech pod Warszawą. Koszty całej przeróbki kościoła św. Trójcy pokryła składka łódzian — ewangelików, z których wielu pośpieszyło ze znacznymi nawet ofiarami.

Tak np. ołtarz ufundował p. Gustaw Lorentz; kazalnica — papi Samuelowa Schmidt; posadzkę p. L. Meyer; dywan przed ołtarzem sprawili młode panie, parażanki; koszt okien ponad ołtarzem umieszczonych poniosła młodzież, a nakoniec organ sam jest darem „kobiet ewangelickich”.

Tyle z historii z gruntu przerobionej świątyni.

Zewnątrz przedstawia ona czworokąt o tylny mniejszych kopułkach na rogach, z posród których wylania się znacznie wyższa i większa główna kopuła. Kilkanaście stopni wygodnych i szeroki schodów kamiennych prowadzi do głównych podwoi kościoła i trzech wejść bocznych z każdej jego strony.

Wnętrze kościoła urządzono nie tylko estetycznie i wygodnie, ale ze smakiem artystycznym. Nawa dolna, główna zastawiona jest całkowicie ławkami, do których dostęp ułatwiają dość szerokie, pomiędzy nimi krzyż tworzące przejścia, chodnikami dywanowymi zasłane na terrakotowej posadzce całej świątyni. Ołtarz i ambona, dębowe ze złoceniami, odpowiadają sobie zupełnie harmonijnie. W ołtarzu umieszczono obraz, posrodku którego postać Chrystusa Pana największe robi wrażenie. Powyżej w szczyście władł niewielki wizerunek Boga Ojca, trzymającego lewą ręką kłę ziemską. Prezbteryum, wyłożone białą posadzką marmurową, tworzy arkadę, wglębioną muszlą której zakończy jeden z czterech dużych łuków, opartych każdy na wysoki kolumnach, zakończonych sty-

lowemi kapturkami. Łuki te tworzą ramy dla każdej z trzech galerii 2-go pietra, w posrodku której ustawiono też organ, naprzeciw samego ołtarza.

Galeria 1-go pietra, znacznie obszerniejsza od poprzedniej i głębsza, wspiera się na filarach żelaznych, nieopodal głównego wejścia ustawionych. Wszystkie ławki na galeriach, w zastosowaniu do parapetów dębowych na kościół wychodzących, trzymane są w kolorze dębowym. Na galerie prowadzą cztery schody kamienne z żelaznymi poręczami, doskonałe we dnie oświetlone oknami, a wieczorem gazem, jak i całe wnętrze kościoła. Kręte te schody mieszczą się w kłakach kopuł narożnych. — U szczytu dwóch frontowych zawieszono dzwony kościelne. Cały kościół widny i zupełnie bezpieczny zarówno od sitoczenia jak i pożaru — odznacza się prostotą, którą dopełnia wewnątrz kopuły głównej, tylko arabskimi gipsowymi ozdobione.

Uroczystości wypróbowania organu asystowała masa publiczności, która ze skupieniem wysłuchiwała 11 numerów wokalnych treści religijnej, wykonanych przez chóry: kościelny, mieszany i „Męzkiego towarzystwa śpiewackiego”.

Wśród odbędzie się uroczystość poświęcenia kościoła. Procesja wyruszy z kaplicy, w której odbywały się nabożeństwa, po ceremonii pożegnanej, jaką odprawił pastor-wikaryusz Krempin i uda się Piotrkowską ulicą przed kościół od strony Nowego Rynku. Tam przemówi w języku polskim pastor włocławski, Zirkwitz, poczem delegowany do poświęcenia miejscowy pastor, Rondthaler, otworzy podwoje i wejdzie ze zbrojem do nowej świątyni. Po pieśniach chóranych i hymnie religijnym, wykonanym przez towarzystwo śpiewaków, wypowiedzą mowy z przed ołtarza pastory: Lemon z Ozorkowa i Holc z Aleksandrowa, poczem nastąpi akt poświęcenia. Wtedy dopiero odezwą się po raz pierwszy poświęcone organy, a po liturgii, celebrowanej przez pastora Ratkowskiego, wygłosi kazanie świąteczne pastor Rondthaler. Obecnych będzie 20-tu pastorów.

Kartki sezonowe. Figle zimowe, paskudne figle zimowe i „kawaly” płatn ma pora obecna, ani na włos mniej nie kapryśna od swojej zeszłorocznej poprzedniczki. Krótko pozwoliła nam cieszyć się mrozem. Nie wspieramy przez czas dłuższy śniegiem, narażał on wprawdzie przechodniów na szwank cielesny, nietrudno na gołodzi naszych chodników, ale cieszył przynajmniej jedniemi, zdrowsem powietrzem, możliwością pokazania nosów w futerałach futrzanych na ulicach, używania imitacji sanny i prawdziwej ślizgawki. Ukazawszy się nagle, ów oczekiwany śnieg zasypał nas znów odrazu taką obfitością białych płatków, że w kąt pójść musza stopy kart wydobytanych... z szapokłaka — rogu obfitości... magika Epstein... A wobec tego ujrzelśmy się wszyscy zamknięci w ścianach... wygodnych mieszkań łódzkich. Siedzieliśmy w domu jak zakleci, z wyjątkiem tych, co w wędrowkach po mieście o każdej porze i o każdym czasie szukają zysków lub pieniędzy. Ze zaś pierwszych niema bez ostatnich, więc, mimo 48 godzinnej zadymki, odpacperowaliśmy sumienie, a dość tłumnie, nasze codzienne kursy. Do kategorii tych śmiałych i hartownych wędrowców zaliczyć musimy i siebie, gaziery, naród wiecznie spragniony wrażeń, a łaknący nowin, których, jeżeli nie znajdując, to choć upatrywać chce nawet w... mrozie, śniegu, odwilży, ich zmianach i stopniowaniach... Nie było nam więc danem zająwać ze spokojem godnego zadości *at home* — i oto cośmy we wtorek naszych śródmięskich dostrzegli. Zima-dobrodziejka musi być z gatunku tęsiowych: wpada z jednej ostateczności w drugą. Nieodgadniesz jednak nigdy, kiedy to „wpadanie” nastąpi i jakimi zmanifestuje się objawami. Więc po mroźnym tygodniu wyrzeczonym i zanotowanej już zamieci — nastąpiła gwałtowna odwilż z deszczem. I po co? Aby sprawić potop w jednych arteriach komunikacyjnych wodnych Łodzi — rynsztokach i wytrząść w sankach resztę ducha z nieszczęśliwych mieszczuchów, zaskoczonych wodami takimi na miesiąc. Nie mają do nad słabym ustrojem duchowym łódzian żadnej litości tutejsi dorożkarze, którzy utrwili się, aby powiokę cielesną naszą ostatecznie przerobić na czystą materję. Osobliwi ludzie, ci dorożkarze miejscowi! Przejęli się prądami filozoficznymi chwili łacniej i prędzej, niż zalecana im dłałością o czworonogi i ekipażel... Nie dziw tedy, że bezpośrednio konkwencya takiego natrąsania kości i pływania sankami po wodach Łodzi — jest obecna zupełna bezwładność kończyn, największymi cieszących się szacunkiem w karawale i — noszenie w kieszeni kilku chustek do nosa, gły jedna ma nastarczyć nie może. Taki jest koniec żalony miłych, choć złych dotychczasowych początków zimy... Glinie ona niby, a wciąż jeszcze pokazuje nam bezbębne działa —



nierówne braki i niezręcznie przytwierdzone siwą perukę — lawiny śniegu z dachów spadające... I w tym wypadku więc „szukaj kobiety! ale bezcelnie z nas parol, teściowej-zimy-dobrodziejki.

**Bal maskowy** na korzyść przytułku dla starców i kalek urządził tutejsze towarzystwo dobroczynności w dniu 6 b. m. w sali koncertowej.

**Zabawa żywiarska** zapowiedziana na niedzielę na korzyść miejskiej straży ogniowej ochotniczej, z powodu zupełnej odwilży, a więc braku lodu — nie doszła do skutku. Odłożono ją tedy na święto najbliższe, w którym zimno i ślizgawka dopiszą.

**Golebiarze.** W miesiące naszym jest wielu specjalistów trudniących się łowieniem cudzych gołębi. Jednemu z obywateli tutejszych, wielkiemu amatorowi gołębi w ciągu bardzo krótkiego czasu zginęło 18 sztuk. Zaczęły więc tropić skłódnika; w sobotę złapano go na gorącym nętku właśnie wtedy, gdy zastawiał siła. Przytrzymawszy przynajmniej do winy, lecz oddać gołębi już nie mógł, gdyż je sprzedał. Pociągnięto go do odpowiedzialności.

**Z polowania.** W pobliżu Łagiewnik na terytorium sąsiednich folwarków odbyło się przed kilku dniami polowanie, na którym sześciu strzelców przez dzień cały zabito tylko... 3 zajace i dwie kuropatwy.

**Pożar.** Przed kilku dniami, w kolonii Zabardz-Nowy w posesyi Bogumila Klina, wywiązał się pożar. Dzięki wczesnemu ratunkowi nadbiegłych sąsiadów spalili się tylko dach na domu mieszkalnym kolonisty. Straży nieznacznie.

**Niedoszłe samobójstwo.** Przed kilku dniami syn jednego z kolonistów wsi Rado-goszew, obity przez ojca usiłował się powieść. W tym celu udał się na strych domu i uwiązawszy sznur do belki stał przy sobie pięćdziesiąt minut. W tej chwili jednak weszła starsza siostra desperata i zapobiegła wypadkowi.

**Podziękowanie.** Zarząd miejscowego towarzystwa dobroczynności, ma zaszczyt podać niniejszem do wiadomości publicznej, że przy ostatnim opróżnianiu puszek towarzystwa przez III komitet cyrkulowy znalazł następujące wkłady: w kancelaryj sędziego pokoju III rewiru rs. 6 kop. 8, w kancelaryj sędziego pokoju VI rewiru rs. 21 kop. 70, w kancelaryj zjazdu sędzów pokoju rs. 7 kop. 8 1/2, w zarządzie akcyzy rs. 7 kop. 99 1/2, w kantorze rady przemysłowego p. Heintza rs. 19 kop. 82 1/2, w fabryce Meyerhoffa rs. 10 kop. 50, w kantorze gazowni miejskiej rs. 4 kop. 96 1/2, w lokalu Grand-hotela rs. 9 k. 20, w cukierni p. Roszkowskiego rs. 6, w cukierni p. Sterna 66 1/2 kop., w fabryce braci Lange rs. 1 kop. 62, w kantorze p. H. Manaberga kop. 58, w lokalu stowarzyszenia akcyzy p. Scheinerta rs. 1 k. 40, w restauracyi p. Hauke rs. 1 kop. 48, w restauracyi p. Haupta kop. 91 1/2, w restauracyi p. Vossa rs. 3 kop. 16, w restauracyi p. Bachmana kop. 21, w restauracyi p. Libischa kop. 21, w restauracyi p. Herbe rs. 1 kop. 87, w restauracyi p. Wenske rs. 3 kop. 31 1/2, w restauracyi p. Schneider rs. 1 kop. 13 1/2, u pana Merklas rs. 1 kop. 52, razem rs. 111 kop. 53.

Za łaskawą współdziałanie w zwiększaniu środków towarzystwa, składamy niniejszem tak ofiarodawcom jakoteż wyżej wymienionym panom serdeczne „Bóg za-płać“.

**Z poza Łodzi.**

**Warszawa.** Z początkiem nowego roku szkolnego ma być otwarte w Warszawie nowe gimnazjum żeńskie. Sprawa ta zyskała już przychylny decyzję władz. Załad pomieszczenia będzie w wynajętym lokalu prywatnym, najprawdopodobniej w koleicy ulic Leszna, Chłodnej i Ogrodowej. Na początek otwarte będą tylko cztery klasy.

Kasa pomocy adwokatów w przyiętych w Warszawie liczy obecnie 22 uczestników, w tem 45 na prowincyi, posiada majątek 22,837 rubli.

**Zamość.** Wśród członków straży ogniowej ochotniczej w Zamościu utworzyła się orkiestra rzemieślnicza. Składa się ona z dwu skrzypków, flecisty i klarncisty, rząbca i kontrabasisty. Orkiestra ta rała w kologiacie zamojskiej w czasie wiatu Bożego Narodzenia, a obecnie grywa na zabawach i weselach.

**Kielce** W osadzie Zarnowiec, jak donosi „Gazeta kielecka“, wykryto tajemną go-celnię, która od dość dawna egzystowała w domu, na pozór nieczem nie zdradza-

jącym jej istnienia. Wydelegowany przez zarząd akcyzy na miejsce rewizor, oprócz małego, ale bardzo dokładnego aparatu najnowszego systemu do pedzenia okowy, znalazł kład zacieroną, kufy, kładzie fermentacyjne, siłownię, słowem najpełniejsze urządzenie. Właścicielami pomienionej gorzelni byli dwaj żydzi, pedzeniem zaś okowy zajmował się wykwalifikowany gorzelnik. Aparat złożony w gminie, winny zaś odstawiono do Olkusza, gdzie osadzono ich w areszcie, a sprawę oddano na drogę sądową. Podobno gorzelnia wyrabiała 25 wader dziennie.

**Petersburg.** Ministerjum oświaty rozesało kuratorom okręgów naukowych rozporządzenie, dotyczące porządku egzaminowania słu-chaczy kursów farmaceutycznych. Egzaminy dzielą się będą na dwie części: 1) z fizyki, mineralogii, zoologii i botaniki w końcu pierwszego roku; 2) z pozostałych przedmiotów w końcu roku drugiego, przy egzaminie ostatecznym, przyczem stopnie otrzymane przez egzaminowanych w roku pierwszym, winny być wnoszone do protokołu egzaminu ostatecznego bez powtórzonego egzaminowania.

Profesor W. Czerniajew podniósł w towarzystwie sadownictwa w Petersburgu kwestyę konieczności ustanowienia w każdym okręgu sadownictwa posady inspektora, którego obowiązkiem byłoby udzielać właścicielom sądów różnych odpowiednich wskazówek. Kwestya ta opracowana będzie przez zarząd towarzystwa i następnie przedstawiona do zatwierdzenia rządowi.

„Warszawskij dniewnik“ donosi, że na ogólnem zebraniu rady państwa, w poniedziałek dnia 1 lutego, miała być rozpatrywana kwestya założenia instytutu medycznego w Petersburgu.

**Z PIŚMIENICTWA.**

„Przegląd tygodniowy“ do ostatniego numeru swego dołączył premiovany dodatek miesięczny, zawierający dalszy ciąg „Podręcznika zoologii“ dra J. V. Boasa, w przekładzie dra zoologii Józefa Nussbama. Zeszyt ten traktuje o „stawonogich“ i „nięczkach“.

„Gazeta rolnicza“ przedłużyła do dnia 15 czerwca r. b. termin nadsyłania prac na konkurs, ogłoszony przez nią w dniu 22 lutego 1890 roku. Konkurs ten powołuje fachowców do napisania dzieła w języku polskim: „O uprawie chemicznej i mechanicznej roli“. Nagroda rs. 1,000 przy-sadzona będzie w całości, bez rozdzielenia jej, tylko pracy bezwzględnie dobrej, t. j. uznanej za istotnie pożyteczną dla praktyki gospodarskiej. Termin konkursu odłożyc musiano wobec tego, że dotyczyca „Gazeta“ otrzymała jedną tylko pracę, a dużo prośb o przedłużenie terminu od autorów, którzy nie zdążyli prac swoich przygotować na czas. Dopozszono też teraz do konkursu prace drukowane gdzieindziej, przerobione lub nie, byle odpowiadały warunkom wymagany.

**TEATR I MUZYKA.**

Operetka Strauss'a „Zemsta nietopozra“ (Fledermaus), oddawna już na scenie naszej, z mniej lub więcej szczęśliwą rolą obsadą wystawiana, cieszy się zasłużoną sympatją publiczności. W niedziele, mimo fatalnej pogody, teatr Victoria był przepelniony. Siłę przyciągającą stanowił czwarty występ gościnny panny Klementyny Czosnowskiej, która we wspomnianej operetce śpiewała Rozalinę. W pierwszym już akcie widocznem było, że artystka wie już o uznaniu, jakie poprzedniemi występami zdobyła sobie u lodzian. Swoboda w grze i śpiewie dowodziła, że panna C. czuje się w domu, u siebie, — zachowaniem się tłumnie zebranych słuchaczy — że w domu tym, u siebie, jaknajbardziej pragnęli-by ją zatrzymać. Prawdziwie popisowym dla śpiewaczki i aktorki jest akt drugi, w nim też dopiero panna C. rozwinęła całą finezyę gry i zalety poprawnego śpiewu. Czardasz, w którym Strauss nie szczędził trudności koloraturowych, odśpiewany był artystycznie. W *andante* rytm i charakter węgierski zachowanym był z całą sumiennością. W części drugiej (fiska), nie brakło ognia i zapalu. Pasażerów i perekowate, mimo zbyt wysokiego dla rodzaju głosu śpiewaczki położenia, świadczyły o dobrej szkole i starannem opracowaniu, a wynagrodziły nawet pewną nieprawidłowość trylu, który widocznie nie należy do wybitnych zalet artystki. Pożądanym byłby większy spokój przy rozpoczynaniu tegoż trylu, a przyspieszenie go i wzmocnienie dopiero przy pewno już ustawionych nutach. Drobną to usterek dla śpiewaczki mijającej sztukę, a za taką panną C. uważać chcemy i musimy. Po czardasz, przy dźwiękach orkiestry, wrczono pannie C. bukiet od koleżanki-primagdonny, pani Bromikowskiej, a publiczność grzmiącymi oklaskami zmusiła ją do

powtórzenia drugiej części pięknego tego numeru. W dniecu z Eisenstein'em (duet z zegarkiem) nietylko śpiewem, ale prawdziwie artystyczną grą, panna C. obudziła ogólny zapal w słuchaczach. Niemniej podobną się tercet w akcie trzecim, który w niedziele po raz pierwszy usłyszeliśmy, wykonany w całości.

Skoro poruszaliśmy kwestyę wyrzezań lub określania numerów muzycznych, należy oddać sprawiedliwość dyrektorowi operetki, panu Balearkowi, że w niedziele przedstawił ni w znowu było olówka. Wszystkie pomiane od pewnego czasu numery przywrócono do życia i wykonano sumiennie. Niemniej uznania należy się artystom, biorącym udział w przedstawieniu, z czego sil bowiem starali się stanąć na wysokości zadania i godnie wtórować z entuzjazmem przyjmowanej primadonne.

„Zemsta nietopozra“, tak jak to było w niedziele, odegrana śmiało, liczyć może na niedługo jeszcze przedstawienie, zwłaszcza jeżeli sympatyczna i gorąco przyjmowana artystyka pobyt swój u nas przedłuży, o co i dyrekcyja zapewne postarać się nie ośmieszka. S. Krz.

**Z CAŁEGO ŚWIATA.**

—o—  
Szkoly ludowe w Galicyi. Obecnie w całej Galicyi znajduje się 3,777 publicznych szkół ludowych, a z tej liczby przypada 39 na Lwów i Kraków. W 1316 gminach niema jeszcze weale szkół ludowych. Stan ten motnaby od wielu nazwał stosunkowo jeszcze korzystnym, gdyby faktycznie było tyle szkół, ile po-wyżaj wykazano, ale, niestety, wiele szkół jest nieczynnych, z powodu braku nauczycieli. Dziś, po kilku latach, okazało się tedy, że zmiana ustawy z r. 1873, dotycząca do szybszego zakładania szkół ludowych, nie wydała tak pomyślnych rezultatów, jakich zwolennicy tej reformy się spodziewali. Zródła urzędowe wykazują bowiem, że w t. 1890 z powodu braku nauczycieli, we wszystkich okręgach szkolnych było 64 szkół wprawdzie zorganizowanych, lecz nie otwartych, 91 szkół przez miesiąc przeszło zamkniętych, 96 klas nadetatowych, domowolnych, lecz nie otwartych; dalej przy 463 szko-lach musiano obsadzić tymczasowo posady nauczycielskie osobami, niemającymi przepisanej kwalifikacyi i w znacznej części nieodpowiadającymi swemu zadaniu. Brakło więc 600 wykwalifikowanych nauczycieli. Stan ten pogorszył się jeszcze w ciągu roku ubiegłego. Ubylek roczny nauczycieli i nauczycielek, bądź to wskutek przeniesienia w stan spoczynku, bądź też nareszcie wskutek dobrowolnego lub przymusowego ustąpienia, wynosi w przeciętnem trzechletnim obliczeniu 134 osób.

Londu. Według doniesień z Londynu, cyfra chorych na influenżę wynosi w r. b. 1 1/2 raza więcej niż w roku 1843 wynosiła cyfra chorych na choleryę.

Kara śmierci. Sąd przysięgłych w Wiedniu skazał morderców służących, Rozallę i Franciszka Schneidera, na śmierć przez powieszenie.

**TELEGRAMY.**

Bruksela, 29 stycznia. (Ag. pln.). Izba większość głosów przyjęła traktat handlowy z Niemcami.

Waszyngton, 29 stycznia. (Ag. pln.). Prezydent Harrison przysłał dzisiaj kongresowi nowe oredzie w kwestyi chilijskiej. Prezydent oświadcza, że odpowiedź chilijskiego ministra spraw zagranicznych pozwala liczyć na zadawalające zatwierzenie nieporozumień z Chili.

Kair, 29 stycznia. (Ag. pln.). Jutro rozpocznie się sesya zgromadzenia prawodawczego, Kedyw oznajmi mu o zniesieniu szarwarki przymusowego, ucieleniu opłaty patentowej od handlowych europejszyków i znizzeniu podatku od soli o pięć procentów.

Drezno, 29 stycznia. (Ag. pln.). Królowa saska zapada na indygenę.

Petersburg, 30 stycznia. (Ag. pln.). Dziś w soborze Petropawłowskiim odbyło się pochowanie zwlok Jęgo Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikolajewicza. Na pogrzebie obecni byli: następcą tronu szwedzki i przedstawiciel cesarza niemieckiego, generał-adjutant Werder.

Berlin, 30 stycznia. (Ag. pln.). Dziś cesarz Wilhelm był w cerkwi ambasadaryjskiej na nabożeństwo żałobnem za Jęgo Cesarską Wysokość Wielkiego Księcia Konstantego Mikolajewicza.

Petersburg, 30 stycznia. (Ag. pln.). Minister komunikacyi, von Hübner, stosownie do podanej prośby, uwolniony od obowiazków z pozostawieniem go w godności sekretarza stanu i senatora.

Berlin, 30 stycznia. (Ag. pln.). Izba niższa sejmu pruskiego odsłania dziś projekt zakony do komisyi, składającej się z 25-miu członków. Kanceler Caprivi odpowiadał zarząd, jakoby rząd chciał liberalnie narzuć swoją wolę; owszem to stronnictwo właśnie pragnie zmusić rząd, aby

postępował według jego życzenia. Przytem kanclerz wyraził zapatrywanie, że wielkie stronnictwo liberalne, jest jak bańka mydlana, która już pęka.

Belgrad, 30 stycznia. (Ag. pln.). Aby usunąć wszelki powódł do nowych kroków dyplomatycznych ze strony centralno-europejskich mocarstw, obawiających się zamachu wychodźców bułgarskich na dziśniejszą astrój Bułgarii, rząd serbski postanowił internować Rizowa w twierdzy, pozostawiając go tamże na wolnej stopie, ale pod kontrolą.

Belgrad, 30 stycznia. (Ag. pln.). Przedstawiciele kupieckawa tutejszego wybrali komitet i wystosowali odezwę, wzywającą do składek na głodnych w Rosyi.

Budapeszt, 30 stycznia. (Ag. p.). Doład znanym jest wybór 348-miu deputowanych. Wybrano 191 liberalów rzpolowych, 54-ch stronników hr. Apponyiego, 65-ciu członków stronnictwa niezawisłości i 7-miu członków grupy Ugrona.

Wiedeń, 30 stycznia. (Ag. p.). W czasie obrad rady państwa nad projektem reformy programu nauk prawnych na uniwersytetach, deputowani słowiańscy żądali utworzenia na uniwersytecie wiedeńskim katedry słowiańskiej. Deputowani niemieccy sprzeciwiali się uwzględnieniu tego żądania, dowodząc, że utworzenie takiej katedry przyczyniłoby się do rozwoju propagandy słowiańskiej.

Petersburg, 31 stycznia. (Ag. pln.). Sekretarz stanu von Hübner mianowany członkiem rady państwa. — Czasowo zawiadowanie ministerjum komunikacyi powierzono wice-ministrowi komunikacyi Jerwainowi.

Petersburg, 30 stycznia. (Ag. pln.). „Grażdanin“ donosi, że na naradach odbytych pod prezydencyją ministra komunikacyi, postanowiono dla ułatwienia pułkownikowi Wendrychowi jego misyi, dodać mu po jednym pomocniku na każdy okrąg lufii kolejowych.

Petrozawodsk, 31 stycznia. (Ag. pół.). Gubernator wydał okólnik, w którym poleca, aby wyroki sędziów gminnych były uchylane, a sędziowie byli oddawani pod sąd. Jeżeli się wykryje, że sędziowie pili wolę w godzinach przeznaczonych na posiedzenia sądowe lub też w czasie posiedzenia.

Lizbona, 31 stycznia. (Ag. pół.). Do izby deputowanych rząd wniósł projekt redukcyi pensyi urzędników i podwyższenia stopy podatków i opłat od wszelkich papierów publicznych, oraz obligacyi długu państwa. Rząd nado proponuje zacząć rokowanie o konwersyę części długu wewnętrznego i o zamienienie go na obligacye ulegające amortyzacyi.

Lizbona, 31 stycznia. (Ag. pół.). Król oświadczył, iż w obec ciężkiego stanu finansowego kraju, wszyscy i każdy jest obowiązany nieść ofiary, w obec czego pierwszy zrzeka się jednej piątej części swej listy ewilnej i poleca przezeń ją do kasy państwa.

Rio de Janeiro, 31 stycznia. (Ag. pół.). W San Paolo wybuchał znowu rewolucya, zmierzająca do obalenia obecnego rządu; rewolucye stłumiono.

**TELEGRAMY GIEŁDOWE.**

Giełda Warszawska.		Z dnia 30	Z dnia 1
Zaplaceno			
Za weksle krótkoterminowa			
na Berlin 100 mkr.	50.25	50.17 1/2	
na Londyn 100 £	10.18	—	
na Paryż 100 fr	—	40.75	
na Wiedeń 100 k.	86.75	87	
Żądano x końca siołdy			
Za papiery państwa			
Listy likwidacyjno Kr. Pol.	98	98	
Banka poloyca wciobolna	102.75	102.75	
4%, poz. wawaz. r. 1887	95.50	95.50	
Listy zast. niem. Seryi I A B	101.95	101.90	
„ „ „ „ II A B	101.20	101.20	
Listy zast. „ „ Warsz. Ser. I	102	102	
„ „ „ „ II	100	100.25	
Listy zast. „ „ Łodzi Seryi I	99	99	
„ „ „ „ II	98.50	98.50	
„ „ „ „ III	98.50	98.50	
Giełda Berlńska.			
Banknoty ruskie zaraz	199.05	200.70	
„ „ na dostawy	198.25	200.50	
Dyakonto prywatne	1 1/2%	1 1/2%	

**LISTA PRZYJEZDNYCH.**

Grand Hotel. M. Etinkel z Częstochowy, M. Aach-kensse i Niemierowski z Olszcy, N. Lüdmar i J. Zellermayr z Kijowa, L. Wortmann i J. Kalina z Warszawy, M. Brauer z Berlina, M. Sonnen-scheld z Hagi, S. Lubelski z Rygi, Froimann z Białow-gardu, Falciewicz z Moskwy, M. Szponznikow z Rosłowa, N. Henkan z Pragi.  
Hotel Nantuffel. Lustberg i Drexler z Warszawy, Mulwison z Moskwy, Barci i Wegan.  
Hotel Victoria. S. Ooshel i Kartana, S. Gulow z Tyliuu, D. Iwowski z Elizawigradu, A. Tuznaw-hoff z Mordok, A. Grabowski z Warszawy, Bontski i Keller z Lesku, Mastawa z Palanicy, Geisly z Piorkowa, M. Herznau z Kygi, W. Kaau z Boos-sławic.  
Hotel Polski. Silberholz, Rosenstein i Hlancin z Warszawy, Swarcenko ze Zi-Woli, Hesse z Brauzcyki, Pawłowski z Huzarsk, Gróbcowski z Bołocy, Byzakowski z Baranowca.



Teatr Łódzki.

VICTORIA.

W wtorek, d. 31 stycznia 1892

EWA

Sztuka w 5 aktach, Ryszarda Vost, tłómaczona z niemieckiego.

Była uczennica gimnazjum, posiadająca język francuski i muzykę parowozu...

Agent

potrzebny jest na m. Łódź i okolice, w celu rozpowszechnienia bardzo ważnego i łatwego...

PIANISTKA przyjmując zamówienia na wesela, bale i wieczory tańcujące...

ZGUBIONO

kartę pobytu,

wydaną z magistratu m. Łodzi, na imię Błażeja Gęściaka.

Zaginął paszport,

wydany z gminy Gosztanów, powiatu tureckiego na imię Franciszka Lagwerskiego.

Zaginął paszport

wydany z gminy Białski na imię Maralii Bileckiej.

ZGINEŁA

książeczka legitymacyjna

wydana z tutejszego magistratu na imię Aleksandra Jankiewicza.

Dowód za № 2453

Filił Łódzkiej Warsz. akc. Towarzystwa Pożyczkowego na zastaw ruchomości...

Do SPRZEDANIA

w dobrach Kutnowskich

44 sztuk

wolów opasowych

doskonale utuczonych; do wybrania razem lub częściowo.

Ogłoszenie.

Pierwszy wypis z aktu notaryalnego, sporządzonego przez b. rejeanta Łódzkiego Romana Piotrowicza...

Od 1 kwietnia r. b. POSZUKUJE się

mieszkania

złożonego z dwóch dużych lub trzech małych pokoiów, przedpokoju i kuchni.

Teatr TALIA w Łodzi.

We ŚRODĘ, d. 22 stycznia (3 lutego) b. r. o godzinie 8 wieczorem

DRUGIE WIELKIE

efektowne przedstawienie

slynnego nadwornego prestidigitatora naszego stulecia, nagrodzonego orderami przez różnych monarchów

Profesora BECKERA

Przedstawienie będzie objaśniany w językach ruskim, francuskim i niemieckim.

Z udziałem całego damskiego personelu.

Przedstawienie składać się będzie z czterech oddziałów nowego programu.

PIERWSZY RAZ

Zaczarowana pieczara Alla-Kadawra Kadiwarz-Si-Benda,

z tysiącem i jednej nocy. Na zakończenie tego oddziału przedstawione będzie

stworzenie i okazanie pierwszego człowieka,

a także tnialeta Cesarzowej Pandora, otoczonej swojemi nimfami.

Wielki mitologiczny ływy obraz przy elektrycznym różnokolorowym oświetleniu, wypełni cały damski personel Pr. Beckera.

Tajemnice Haremnu

Ohambula-Stubajka-Persyana, albo niecierka zakatej Odaliski z haremnu. Wielkie nowe fantastyczne doświadczenie...

„Lunatyczka“ w powietrzu

wielkie fantastyczne doświadczenie wywołujące we wszystkich miastach wielką sensację między publicznością.

W sobotę, 25 stycznia (6 lutego) r. b. przedostatnie przedstawienie pr. Beckera,

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia wysyłającego J. Walda, o zgubieniu duplikatu listu frachtowego Łódź-Budala Poczajewsk...

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka

Z powodu oświadczenia wysyłającego M. Silbersteina, o zgubieniu duplikatu listu frachtowego Łódź-Witebsk za № 97642 z dnia 16 (28) grudnia 1891 r.

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka

Z powodu oświadczenia wysyłającego K. Bjerzta, o zgubieniu duplikatu listu frachtowego Jekaterynoslaw-Łódź za № 190927 z dnia 30 grudnia 1891 r.

!! Dla Szanownych Dam!!

OTWORZYŁAM

pracownię sukien, okryć damskich, Matinée szlafroków

etc. Wykonuję według fasonów państwowych starannie, elegancko i po cenach możliwie przystępnych.

„TEODORA“

alica Konstancyńska № 25. Tamże potrzebne są ZDOLNE PANNY.

Zakład mleczny przy ulicy Włodzkiej obok ogrodu pod firmą Węzyk poleca

Mleko sterylizowane

po 5 kop. fiaskeczka, oraz wszelkie wyroby mleczne, jako też kawę, herbatę, jak i mleko gorące każdego czasu dostać można.

Objawienie.

Sądowy Przystaw Sęzda Mirowskich Sędzi 3-go Petrokowskiego Okręgu Ignatij Zenonow Sushniński...

Januara 3 dnia 1892 g. Sądowy Przystaw Sushniński.



LEKARZ

L. Fankanowski

Piotrkowska, d. L. Kellera 243 nowy przyjmując chorych codziennie rano od 8 do 11 i od 2-6 po poł. Biednych bezpłatnie w środy i w święta od 2-3.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z d. 1 (3) stycznia r. b. moja

RESTAURACYA

przeniesioną została na I-sze piętro w dotychczas zajmowanym domu przy ul. Piotrkowskiej № 250, domu W-go Sachaa.

Z. Arndt, L. Fischer, H. Schatke.

170-3

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż z d. 1 (3) stycznia r. b. moja

RESTAURACYA

przeniesioną została na I-sze piętro w dotychczas zajmowanym domu przy ul. Piotrkowskiej № 250, domu W-go Sachaa.

Z szanowaniem J. Berendt.

210-10

Okazyja.

Do sprzedania urządzenie stołowego pokoju mianowicie: kredens o 3-ach drzewiskach, 12 krzeseł obitych skórą wytłaczaną, stół na 18 osób, samowarnik z białym marmurowym oraz inne meble...

COGNAC

Z WINOGRON KRYMSKICH fabryki IMPERIAL w Warszawie

COGNAC

Z WINOGRON KRYMSKICH fabryki IMPERIAL w Warszawie

COGNAC

Z WINOGRON KRYMSKICH fabryki IMPERIAL w Warszawie

COGNAC

Z WINOGRON KRYMSKICH fabryki IMPERIAL w Warszawie

COGNAC

Z WINOGRON KRYMSKICH fabryki IMPERIAL w Warszawie

COGNAC

Z WINOGRON KRYMSKICH fabryki IMPERIAL w Warszawie

COGNAC

Z WINOGRON KRYMSKICH fabryki IMPERIAL w Warszawie

COGNAC

Z WINOGRON KRYMSKICH fabryki IMPERIAL w Warszawie

COGNAC

Z WINOGRON KRYMSKICH fabryki IMPERIAL w Warszawie

COGNAC

Z WINOGRON KRYMSKICH fabryki IMPERIAL w Warszawie

COGNAC

Z WINOGRON KRYMSKICH fabryki IMPERIAL w Warszawie

COGNAC

Z WINOGRON KRYMSKICH fabryki IMPERIAL w Warszawie

COGNAC

Z WINOGRON KRYMSKICH fabryki IMPERIAL w Warszawie

COGNAC

Z WINOGRON KRYMSKICH fabryki IMPERIAL w Warszawie

COGNAC

Z WINOGRON KRYMSKICH fabryki IMPERIAL w Warszawie

COGNAC

Z WINOGRON KRYMSKICH fabryki IMPERIAL w Warszawie

COGNAC

Z WINOGRON KRYMSKICH fabryki IMPERIAL w Warszawie

COGNAC

Z WINOGRON KRYMSKICH fabryki IMPERIAL w Warszawie

COGNAC

Z WINOGRON KRYMSKICH fabryki IMPERIAL w Warszawie

OBRONCA SĄDOWY

Józef Kolasiński

otworzył kancelaryę na rogu ulic Srebrnej i Solnej w domu W. Schmidta № 334 (20).

Objawienie.

Sądowy Przystaw Sęzda Mirowskich Sędzi 3-go Petrokowskiego Okręgu Ignatij Zenonow Sushniński...

Januara 8 dnia 1892 g. Sąd. Przystaw Sushniński.

Objawienie.

Sądowy Przystaw Sęzda Mirowskich Sędzi 3-go Petrokowskiego Okręgu Ignatij Zenonow Sushniński...

Januara 31 d. 1892 g. Sąd. Przystaw Sushniński.

Objawienie.

Sądowy Przystaw Sęzda Mirowskich Sędzi 3-go Petrokowskiego Okręgu Ignatij Zenonow Sushniński...

Januara 31 d. 1892 g. Sąd. Przystaw Sushniński.

Objawienie.

Sądowy Przystaw Sęzda Mirowskich Sędzi 3-go Petrokowskiego Okręgu Ignatij Zenonow Sushniński...

Januara 14 dnia 1891 g. Sądowy Przystaw Sushniński.

Objawienie.

Sądowy Przystaw Sęzda Mirowskich Sędzi 3-go Petrokowskiego Okręgu Ignatij Zenonow Sushniński...

Od 1 lipca 1892 do WYNAJĘCIA

pięć obszernych

pokoi i kuchnia

na parterze w domu narożnym, przy ulicy Zielonej i Spacerowej № 265-A na mieszkanie, kantor, skład etc.

„Kurjer Warszawski“

ma zaszczyt przypomnieć swym odbiorcom tutejszym, iż prenumeratę na miesiąc luty r. b. jak i dalszą przyjmując własny Kantor w Łodzi...

Azowsko-Doński Bank Handlowy

Agentura w Łodzi

podaje do wiadomości, że bilety loteryi dobroczynnej

na korzyść dotkniętych głodem

są jeszcze do nabycia w biurze banku.